w TARNOWIE
Nakład: 650 egzempl.
Przedstawicielstwo na Amerykę: Mss. Antonette Kopeć, 9205, Conant Av., Hamtramck, Mich. U. S. A.
Opłacono ryczałtem
Tarnów, dnia 18 października 1936 r.
Cena numeru 15 gr

# GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. Redakcja i Administracja: Tarnów, Pasaż Tertila Telefon Nr 1001 Nr 39

Oddziały: Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Mielec, Mościce, Tuchów, Zakliczyn, Zabno

Warszawa, konto P. K. O. 59 963 (Godziny urzędowe w dni powszednie od 8—13 i od 15—19) Kraków, konto P. K. O. 411.600

## Dokąd pędzimy?...

Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami zdarzeń, które spędzają sen z naszych powiek zwłaszcza z powiek ludzi tych którzy zmuszeni są kierować się przysłowiem: „tak krawiec kraje, jak mu materii staje". — Chodzi o ceny! skąd ich taki nagły wzrost? co na to wpływa? czy tak dalej będzie? Te pytania stawiają sobie dziś wszyscy, których największą troską jest zapewnienie sobie bytu dnia jutrzejszego. Uderzmy się w pierś i powiedzmy sobie otwarcie, że ten popłoch w cenach robimy my sami. Poprostu przestraszyliśmy się zagranicy. — Depesze ze świata: dewaluacja franka, dewaluacja funta, dolara, korony czeskiej a nawet tego regulatora walut franka szwajcarskiego przyprawiło nas w otumanienie. — Co będzie ze złotym polskim, co robić? Dla wszelkiej pewności lepiej wycofać ulokowaną gotówkę w kasie czy banku więc ludzie nuże do okienek kasowych owczym pędem. — Nikt się nie pyta jakie tego kroku będą skutki, nikt nie da sobie wytłumaczyć, że instytucje bankowe, biorąc pełną odpowiedzialność za pieniądze u nich ulokowane, nie są często w stanie podołać w krótkim terminie zrealizować wymówień płatniczych. — Kasa płaci tylko tyle i tyle! krzyczy przestraszony wkładkowicz — to czemś pachnie! Zapalony lont pali się dalej — Realności, parcele z dnia na dzień drożeją, chętni do niedawna ich sprzedaży dziś się już wstrzymują.

Nie wszyscy jednak mają parcele i nie wszyscy mają gotówkę w kasie. — Cała szara masa ma inne zmartwienie na głowie — ceny artykułów spożywczych. — Jasnem jest dla każdego, że rolnik za swe produkty otrzymywał do niedawna ceny, które nie stały w żadnym rzeczowym stosunku do cen artykułów jakie musiał rolnik w mieście nabywać. — Takiego jednak szalonego skoku cen mąki, jarzyn, nabiału i t. p. nie podobna sobie inaczej tłumaczyć, jak tylko zaraźliwym a niesumiennym wyścigiem w podbijaniu cen i jakże niczem neuzasadnionym.

Czyżby popyt zagranicy na nasze zboża aż tak dalece na to wpłynął — lub czy może ten trochę nieudały i spóźniony zbiór kartofli? Nie! to my sami, jedni w drugich szeptem, szeptem tak łatwo podrażniającym, budzimy nieufność w własny pieniądz. — Te szepty te domysły stają się u nas chorobą nagminną — a rezultatаty ich już dotkliwie odczuwamy na kieszeni i odczujemy jeszcze jeśli — nie ockniemy się albo nas nie obudzą drakońskiemi rozporządzeniami.

*proletariusz*

## Miejski Uniwersytet Powszechny w Tarnowie

Tarnów w dziedzinie planowej oświaty pozaszkolnej posiada już dodatnią kartę w zorganizowanym ubiegłego sezonu Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Istotą tegoż uniwersytetu jak podawał prospekt było: „*Dawanie wiedzy w poszczególnych dziedzinach, rozszerzającej horyzonty myśli i sądy ludzi pracujących zawodowo*", oraz „*Metoda pracy i kształcenie się polegające na wdrożeniu słuchaczy do samodzielnej pracy umysłowej*".

Natomiast jeżeli idzie o cel Uniwersytetu Powszechnego, to zasadzał się on na zdaniu, iż winien „*dopomóc człowiekowi w orientowaniu się w całokształcie współczesnego życia przez zaspokojenie jego zainteresowań umysłowych, oraz danie mu podstawy do czynnego działania*".

Obok tych podstawowych założeń ideowych U. P. należałoby zwrócić uwagę i na inne, które zazwyczaj przyświecają jego twórcom, tak u nas w Polsce jak i zagranicą. W zasadzie na terenie naszego miasta podwoje U. P. winny być i są otwarte dla ludzi pracujących zawodowo (przeważnie fizycznie) począwszy od 17 roku życia i dlatego właśnie jednym z podstawowych założeń musi być zasada, że U. P. jest miejscem wspólnej pracy, tak pracowników umysłowych jak i fizycznych. „Wspólnota pracy" ma wytworzyć spójnię życia duchowego, przeznaczoną dla całego narodu *bez względu na jakiekolwiek zapatrywania polityczne*.

Jak z tego wynika Uniw. Powsz. nie może służyć żadnej partji politycznej, grupie czy też wyznaniu. Chcąc ten postulat zrealizować każdy bez wyjątku U. P. *winien podać wiedzę czystą, przy zachowaniu ścisłego obiektywizmu naukowego*.

Na tle podanej wiedzy naukowej (metodą wykładową) różnice zdań winny wyjść dopiero w przeprowadzanych dyskusjach powykładowych, które mają być obrazem tego, *iż U. P. nie dąży bynajmniej do zatarcia indywidualności*, lecz jedynie ma na celu uświadomienie potrzeby i kierownictwa w dziedzinie naukowo-oświatowej.

Zazwyczaj przy tworzeniu Uniw. Powsz. popełniano błąd, ponieważ nie liczono się ze zdaniem i życzeniami słuchaczy, a zatem program niejednokrotnie był nie życiowy, zbyt wygórowany i oderwany od zagadnień aktualnych. Jeżeli idzie o Miejski Uniwersytet Powszechny w Tarnowie, to tego błędu w programie nie było, ponieważ w dziedzinie nauk społecznych uniwersytet przewidywał cykl wykładów — pogadanek pt.: „*Pojęcia prawne, prawa cywilnego, karnego i państwowych na tle zagadnień społeczno-państwowych i praktycznych codziennych potrzeb obywateli*", jednak jak w praktyce to zagadnienie wyglądało w tej chwili trudno jest o tem powiedzieć. (W tym wypadku mają głos byli uczestnicy M. U. P. w Tarnowie.)

Miejski Uniwersytet Powszechny w Tarnowie, dając wykłady z dziedziny nauk społecznych, biologji i fizyki starał się te zagadnienia zaktualizować i zbliżyć je do życia codziennego.

Czy jednak w zakresie biologji „Wiadomości z życia i własność świata organicznego t. j. roślin, zwierząt i człowieka", oraz „Historia rozwoju organizmów żywych na ziemi" dały wyjaśnienia całego szeregu zagadnień życia codziennego j. np. walki z przesądami, znachorstwem, pomocy lekarskiej, higieny mieszkaniowej, odzież, pożywienia, chorób społecznych, ochrony matki i dziecka, wychowania dzieci i t. p. — szmiem w to wątpić.

Uważam, iż te właśnie zagadnienia roztrząsane na M. U. P. rzuciłyby o wiele więcej światła na współczesne problemy biologiczne, aniżeli szkolne wykłady w dziedzinie „świata organicznego roślin, zwierząt i człowieka". Cały balastr wiedzy ogólnej w dziedzinie biologji winien być ściągnięty do minimum na korzyść higieny życia codziennego. Problem oświaty ogólnej winien być rozszerzony na korzyść takich działów jak literatura polska i historia cywilizacji.

A i w tych działach uniwersytetu winny nastąpić pewne przesunięcia, zmierzające do wykazania swoistych pierwiastków naszej kultury staropolskiej, na której dzisiejsza nasza kultura się opiera. I tak w cyklu literatura polska należałoby w kilku pogadankach uwzględnić takie zagadnienia jak problem bólu i miłość ojcowskiej w literaturze polskiej, rozwój powieści i poezji oraz teatru w Polsce.

W tym wypadku M. U. P. w Tarnowie winien uwzględnić w praktyce wycieczki do

teatru na klasyczną sztukę polską, celem jej późniejszego omówienia. Wreszcie w całym programie praca winna się odbywać metodą poglądową, a to przez organizowanie wycieczek do muzeum i miejsc pamiątek historyczno kulturalnych, oraz najważniejszych instytucji, urzędów, przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych i t. p. a to celem zobrazowania historii i walorów kulturalnych naszego miasta. Rzecz oczywista, że taki program nie może się zmieścić w ramy U. P. trwającego 12 tygodni, przy 6 godzinowej pracy w tygodniu ale winien być rozszerzony najmniej do 4 miesięcznego kursu, obejmującego ponad 100 godzin pracy.

Niezmiernie ważną rzeczą przy tworzeniu M. U. P. *jest obmyślenie metody pracy przy stale funkcjonującej świetlicy - pracowni,* w której uczniowie pod okiem kierownika mogliby znaleźć rady i wskazówki, czyto w sprawie czytelnictwa, czy też wypracowań piśmiennych, na podstawie podręcznej biblioteki i czytelni. *Świetlica taka winna się stać terenem wspólnej pracy nauczycieli i słuchaczy, co jest warunkiem należycie pojętej pracy na Miej. Uniw. Powsz.*

Na zakończenie pragnąłbym zaapelować tą drogą do wszystkich organizacji, bez względu na ich charakter, aby wysiłek organizatorów M. U. P. w Tarnowie jak najgoręcej poparły. Wszystkich tych którym leży na sercu oświata szerokich mas, chciałbym zapewnić, *że uczestnicy uniwersytetu znajdą otwarte nietylko pracownie naukowe stojące do ich dyspozycji, ale przedewszystkiem szczere i gorące serca, owiane najlepszymi pragnieniami służenia dobrej sprawie.*

Tarnów z prawie 50 tys. ludnością winien wykazać, iż leży mu na sercu oświata wśród młodych pracowników fizycznych i innych zawodów, którzy w znojnej pracy codzienej nie wiedzą co może dać planowa i należycie obmyślana akcja oświatowa na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Dlatego sądzę, że z chwilą otwarcia Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego nikogo nie zabraknie, komu leży na sercu samokształcenie dla dobra własnego i kultury szerokich mas w Polsce.

*Mgr Marian Orłowicz*

# Spadek po p. Marszałkowiczu

Sąd Pracy wydał w ubiegłym tygodniu wyrok w sprawie ciekawej i charakterystycznej dla sposobu zawierania umów służbowych z pracownikami miejskimi przez b. Komisarza Rządowego miasta p. A. Marszałkowicza.

Sprawa przedstawia się następująco:

Z początkiem 1936 r. wypowiedział Zarząd Miejski umowę, zawartą z p. Kosaczem, kontr. pracownikiem Rachuby Przesiębiorstw m. w sprawie stosunku służbowego — na 6 miesięcy, zgodnie z warunkami pisemnej umowy.

Po otrzymaniu wypowiedzenia p. Kosacz zgłosił w Zarządzie Miejskim pretensję o odprawę w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok służby miejskiej (łączna pretensja ok. 2500 zł.).

Na udowodnienie prawa do żądania takiej odprawy okazał p. Kosacz egzemplarz umowy z dnia **26. XI. 1932** — taki sam jaki znajduje się w jego aktach osobowych, na którym jednak pod treścią datą i podpisem Komisarza Rządowego umieszczony został ręcznem pismem p. Marszałkowicza dopisek nstp. treści:

„Na interwencję p. Kosacza dodaję, że przy ustnej umowie zgodziłem się na odprawę, w razie wypowiedzenia posady wymienionemu przez Magistrat, w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy przepracowany rok niezależnie od wypowiedzenia stosunku służb. Odprawa ta nie może wynosić więcej aniżeli 6 mies. pobory".

Pod dopiskiem umieszczono datę **6. XII. 1932.**

Zarząd Miejski — stwierdziwszy, że w aktach osobowych p. Kosacza nie ma śladu istnienia takiego warunku umowy, ani takiego dopisku — wniósł pozew sądowy o ustalenie wyrokiem że ręczny dopisek p. Marszałkowicza z dn. 6. XII. 1932 nie obowiązuje Gminy.

Sąd Pracy, po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu szeregu świadków m. i. b. Komisarza Rządowego p. A. Marszałkowicza — który stwierdził, że rzeczywiście dopisek ten obowiązuje Gminę.

Skutkiem takiego załatwiania spraw przez b. Komisarza Rządowego, Gmina miasta Tarnowa będzie zmuszona wypłacić p. Kosaczowi nieprzewidzianą odprawę w kwocie ok. 2500 zł., czego byłoby się uniknęło, gdyby b. Komisarz Rządowy był zostawił w aktach osobowych p. Kosacza ślad przyznania p. Kosaczowi prawa do odprawy.

Zarząd Miejski przeprowadził bowiem w r. 1934 kontrolę wszystkich umów służbowych z pracownikami miejskimi, z tego powodu, że żaden z pracowników kontraktowych nawet wyższych (2 lekarzy, dyrektor Rzeźni m., lekarz wetenarii) takiego warunku w umowie służbowej nie posiada.

Zarząd Miejski zapowiedział apelację od wyroku.

# Kopiec Józefa Piłsudskiego

Dawno, przed tysiącami lat, istniał zwyczaj u praojców naszych, że pamięć wodzów swoich — bohaterów czcili, sypiąc na mogile wielkie kopce.

Pamiątki te — w postaci wielkich kopców, zachowały się do dzisiaj.

Wszyscy znamy sławny kopiec pod Krakowem — kopiec Krakusa — legendarnego bohatera, który, jak mówi podanie — miał zabić straszliwego smoka, gnieżdżącego się w pieczarze na Wawelskim wzgórzu.

Wszyscy znamy kopiec Tadeusza Kościuszki, któremu naród wielki usypał kopiec na błoniach Krakowskich. W ten spsób naród uczcił Jego bohaterski wysiłek, który nie dał nam niepodległości; wskazał jedynie drogę do niej przyszłym pokoleniom.

Długo — długo w latach niewoli kopiec Kościuszki był celem pielgrzymek Polaków ze wszystkich ziem, jako widomy znak naszych walk o niepodległość.

Polska odrodzona czci obecnie i wieczystej pamięci najdalszych pokoleń przekazuje pamięć Tego, którego Prezydent Rzeczypospolitej w Orędziu swem słusznie nazwał „największym na przestrzeni całej naszej historii Człowiekiem". Wznoszone są pomniki, buduje się szkoły i gmachy użyteczności publicznej jego imienia, ludność wiejska buduje drogi, obsadza je drzewami, by pracą własną, pożytecznym czynem czcić Jego pamięć.

I znów pod Krakowem — tem mauzoleum historii naszej — kończy się kopiec olbrzymi, wynoszący 36 m. od podstawy, kopiec Marszałka.

Nie pracą najemną, nie sztuką inżynierską, ale trudem osobistym pielgrzymów, przybywających z całej Polski, powstaje nowy Kopiec — pamiątka trwalsza od spiżu i od granitu — najdalszym pokoleniom przekazująca Imię Budowniczego odrodzonej Polski.

Kopiec na Sowińcu sypali wszyscy: ministrowie i młodzież, wojskowi i cywilni, chłopi i inteligenci, robotnicy i rzemieślnicy.

Ziemia zaś z której sypany jest kopiec Józefa Piłsudskiego jest jakgdyby skarbnicą, w której złożono najcenniejsze skarby naszych pamiątek. Ze wszystkich pobojowisk, na których lała się krew polska, czy to w ostatniej wojnie, czy w dawnych walkach o niepodległość, przywieziono ziemie na Kopiec Marszałka.

Usypany Kopiec, dzieło rąk ludzkich, będzie świadectwem dla najdalszych pokoleń, które po nas przyjdą, że Kopiec Józefa Piłsudskiego powstał z porywu serc polskich z ochotnego czynu Narodu, który Obyczajem' praojców swoich czci i wiekom przyszłym' przekazuje pamięć Największe go Syna Polski

# Jesien
## na srebrnych strunach poezji polskiej

Leniwie, jak wody, dni letnie się wloką
w twardem jarzmie słońca noga za nogą,
świat wydłuża w pustych rżysk prostokąt
pod strażą stogów — — —
(„Skon lata" J. A. Gałuszka)

Minęło lato. Na wiecznym zegarze natury wybiła godzina tej polskiej, przepięknej, leciwej, rozmarzonej jesieni.

Przemawia ona smutną nutą do duszy ludzkiej, budząc w niej tęskne uczucia, nastroje, refleksje. Osłabła bowiem rzeźka rytmika wiosennego zapału w letnim trudzie, zbladło bogactwo barw i dźwięków natury, wyczerpała się werwa rozkołysanego twórczego pędu do życia.

Natura jakby szukała spokoju, wytchnienia i ciszy. Naga pustka pól napina i pędzi myśl w dal — w nieskończoność, uczucie błąka się samotnie, nie mając się na czym oprzeć, gdzie schronić przed lękiem przyszłości.

Pieśń jesienna rozpływa się w tęsknych, bladych akordach molowych, w przeciwieństwie do pieśni wiosennej, rozbrzmiewającej czerwienią, radością i szczęściem akordów durowych, bo

„cisza i zapomnienie
Idą przez sennych łąk przestrzenie
I biorą cały świat w ramiona
I dzień już kona". *(Z. Dębicki)*

Urok — czar jesieni uderzył w struny lutni poezji polskiej, wydobywając z nich tony rzewne, żałobne, tęskne.

Prawdziwą polską jesień w całej skończonej oprawie tęcz i kolorów, przedstawił nam w pięknym wierszu pt. „Na jesieni" doskonały znawca ziemi polskiej i jej duszy, Wincenty Pol. Posłuchajmy:

„O jesieni złota nasza!
Tyś jak darów Bożych czasza,
Dziwnie mądra, pełna cześci
I kojącej pełna treści...

— — — — — — — — —

W pożegnanie grają lasy
Barw tysiącem, pełnych krasy;
Wiosną łąki tu się tęczą,
Starodrzewne lasy wieńczą
Miedzią, złotem i rubinem
I szmaragdem i bursztynem,
Na jesieni świat się mieni
I w dobrane gra kolory,
Pajęczyny srebrem dziany,
Jak kobierzec różnowzory,
Na dzień wielki rozesłany.

— — — — — — — —

Złote słońce i ścierń złota —
Nigdzie głosu, nikt nie śpiewa;
A po duszy się rozlewa
Jakiś smętek czy tęsknota!"

Jesień znalazła oddźwięk u nowelisty, dramaturga, a przedewszystkiem liryka, wirtuoza formy, znawcy i tłumacza poezji klasycznej, renesansowej i współczesnej Felicjana Medarda Faleńskiego. Poświęcił jej ostatni swój zbiór poezji: „Harmonie jesieni", częściowo tylko ogłoszony w „Pieśniach spóźnionych", gdzie poeta wypowiedział swoje własne tęsknoty.

Oczarowała też jesień najszczerszego liryka, Kazimierza Tetmajera w jego pięknym wierszu „W noc jesienną", przedstawiającym matkę-rodzicielkę:

# Ceny artykułów I potrzeby

Komisja do badania cen na posiedzeniu w dniu 12 października 1936 r. uchwaliła następujące ceny artykułów I-ej potrzeby, biorąc za podstawę cenę żyta 18 zł. za 100 kg i cenę pszenicy 24 zł. za 100 kg.

Mąka żytnia 50% w hurcie 100 kg 28 zł. det. 30 gr.
Mąka pszenna grysik. luksusowa 100 kg 42 zł. det. 46 gr.
Mąka pszenna gładka luksusowa 100 kg 41 zł. det. 45 gr.
Mąka pszenna OO 100 kg 35 zł. det. 37 gr.
„ „ I 100 kg 28 zł. det. 30 gr.
„ „ II 100 kg 24 zł. det. 26 gr.
„ „ III 100 kg 21 zł. det. 23 gr.

1 kg chleba żytniego jasnego . . . 30 gr.
1 kg „ „ ciemnego . . . 25 gr.
1 bułka wodna wagi 10 dkg . . . 6 gr.
1 „ „ „ 5 dkg . . . 3 gr.

Ceny wędlin zniżono
mięso wieprzowe (kotlety) z 2'— zł. na 1'90 zł.
boczek świeży . . . . . . z 1'80 zł. na 1'70 zł.
słonina . . . . . . . . . . z 1'80 zł. na 1'70 zł.
smalec . . . . . . . . . . z 2'20 zł. na 2'— zł.
za 1 kg.

Tarnów, dnia 15 października 1936.

Sekretarz
Rutkowski Stanisł.

Przew. Miejskiej Komisji do badania cen
Mgr Kołodziej T.
Wiceprezydent

# Ukarani - za brak cennika

Rachela Teichner Starodąbrowska 17, Naftali Rubin Pierackiego 8/7, Chaja Obstfeld Targowa 14, Leon Lieberman Lwowska 20, Chaskel Wasemberg Lwowska 56, Ida Becker Lwowska 48, Chaja Lewnioska Rybna 2, Chana Schlinger Goldhamera 9, Jozna Langrock Piekarska 4, Gisela Kirschenbaum Nowodąbrowska 56, Zelna Schlüssel Nowodąbrowska 73, Jakób Rasenblatt Nowy Świat 41, Maria Kratzer ks. Skargi 26, Izrael Ber Perlberg Piłsudskiego 15, Regina Zughaft Sowińskiego 7, Tauba Lehrhaupt Bernardyńska 3 (sklep Sowińskiego 10), Izak Bechel Herz Krakowska 31, Mendel Kalb Krakowska 77, Józefa Lustig Krakowska 34, Berta Jassy Wigury 4. Hüll Klein Lwowska 48, Erna Goldberg Brama Pilźnieńska 1. Hela Wolkier Konarskiego 2. i kilku innych.

13. X. br. ukarano wszystkich wymienionych wyżej grzywnami po 25 z zamienioną w razie nieściągalności na areszt 3 dni za brak cenników.

W razie ponownego braku przepisowych cenników — kary będą progresywniejsze.

### Małe wyjaśnienie

W związku z artykułem pt.: „Nożyce p. Postrongowej“ w ostatnim numerze naszego tygodnika, nasz korespondent wyjaśnia, że fakt pocięcia bielizny miał miejsce u Postronga w Rynku (na podcieniu) a nie w Pasażu Tertila, gdzie została materia nabyta.



# Działalność publiczna
## Czytelni TSL. im. J. Kilińskiego

Zapewne większość obywateli Tarnowa nie wie, że w naszym mieście istnieje od r. 1910 Czytelnia Robotnicza TSL. im. Jana Kilińskiego, posiadająca własną bibliotekę, obejmującą ponad 3000 tomów.

Historia tej instytucji kulturalno-oświatowej posiada wiele chlubnych kart z przeszłości, głównie w dziedzinie planowego i umiejętnego organizowania akcji oświatowej wśród członków, rekrutujących się przeważnie z ludzi pracujących fizycznie. Z drugiej strony twórcy i założyciele Czytelni (którzy do dziś niezmordowanie pracują) nie zapomnieli o nawiązaniu kontaktu i wciągnięciu do pracy obywateli spośród sfer inteligenckich, stwarzając przez to dogodne warunki pracy oświatowej wśród rzesz robotniczych.

Każdy członek, należący do tej czytelni, płacący 75-groszową wkładkę, korzysta z całego szeregu udogodnień, jak z biblioteki, czasopism, zniżki do kina „Marzenie“, a ponadto ma możność kształcenia się na planowo prowadzonych zebraniach dyskusyjnych, wycieczkach itp.

Zjawisko, że dana instytucja trwa bez przerwy 25 z górą lat, rozwijając owocną działalność, jest ze wszech miar godnym zwrócenia na nią uwagi. W okresie „sezonowości“ przeróżnych organizacyj społeczno-oświatowych, tym bardziej społeczeństwo tarnowskie winno się zainteresować tą placówką oświatową, która niejednokrotnie musi ciężko walczyć o to, aby się nie załamać, z powodu braku zainteresowania ogółu społeczeństwa w naszym mieście. Należy podkreślić, iż praca w Czytelni jest spokojną, nie obliczoną na jakiś specjalny efekt zewnętrzny i może dlatego nie wszyscy o niej wiedzą.

Dziś, kiedy pracownik fizyczny narażony jest na różne „izmy“ międzynarodowe, praca tego rodzaju, prowadzona przez Czytelnię Robotniczą TSL. im. J. Kilińskiego w Tarnowie tym większą, istotną wartość posiada. Dobra książka i solidna gazeta oraz żywe słowo, owiane jak najlepszym idealizmem życiowym, w oparciu o etykę chrześcijańską, musi dać pożądane rezultaty, z korzyścią dla państwa i społeczeństwa.

Zdala od polityki, od swarów partyjnych, kształtuje się tutaj myśl polska w swobodnej pogawędce, której nicią przewodnią jest oświata ludu. Odnowiony niedawno wspólnym wysiłkiem własny lokal, daje członkom Czytelni miłe i przytulne miejsce, gdzie po ciężkiej pracy dnia codziennego mogą żyć życiem innym, w gronie ludzi pracujących w pokrewnych zawodach. Z tego też powodu na terenie czytelni zostały stworzone sekcje j. np. masarska, które rozwijają żywą działalność w zakresie swych specjalnych zainteresowań zawodowych.

Wobec tak intensywnej i spokojnej pracy, należałoby życzyć tej placówce oświatowej pomyślnego dalszego rozwoju na dalsze 25 lat, dla dobra społeczeństwa tarnowskiego.

# Wielki przykład godny naśladowania

W Łękach Górnych — przysiadku Podlesie odczuwała ludność dotkliwy brak szkoły. Dzieci daleko musiały uczęszczać do szkoły w Łękach Górnych, później zaś cisnęły się w ciasnym, wynajętym lokalu. Ludność Podlesia postanowiła wspólnemi siłami zabrać się do budowy szkoły. Zebrano materiał, kupiony za składkowe pieniądze i przystąpiono do budowy. Pracowali przy budowie wszyscy, darmo. Zwozili materiał darmo, bezinteresownie rwali się do pracy, bo czuli, że rzecz to konieczna i wszystkim użyteczna. Popierał budowę szkoły sołtys Kotlarz, wójt z Pilzna Łopuski, doradzał ks. kan. Pięta, naucz. Myszkowa. Bardzo żywo interesowali się szkołą p. p. inspektorzy szkolni z Mielca Kowalczyk i Adamski, wyjednując dla szkoły w Podlesiu subwencję z Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Na miejscu budową się zajmowali gospodarze, a szczególnie Wojciech Kalita, J. Miczek i inni. Oni myśleli o wszystkiem, dokładali starań, by jaknajszybciej szkoła stanęła.

Wspólnym wysiłkiem stanął nowy budynek jasny, słoneczny, dający możność zdobycia wiedzy dzieciom. Obecnie wykończają go ostatecznie, by móc go poświęcić na wiosnę roku przyszłego, dając okolicy dowód co można uczynić wspólnym wysiłkiem wspólną pracą.

## *Podziękowanie*

*Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę i nieśli nam słowa pociechy podczas pogrzebu śp. Antoniemu Nowickiemu, a przedewszystkiem przew. Ks. Zatorskiemu, WP. Słowikowi, cechmistrzowi Cechu masarzy, Kolegom, oraz znajomym składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“*

*ŻONA I SYN, BRAT Z BRATOWĄ*

„I ziemia cała w blask się ubrała
I drzemie, lśniąc srebrzyście,
A w ciszy sennej wicher jesienny
Szumi, kołysząc liście“.

Prometejski twórca, Jan Kasprowicz, w swej poezji nastrojonej na ton głębokiej i smętnej ciszy poświęcił jesieni „Akordy jesienne“. Oto jak pięknie kreśli jej nadejście:

„Idzie cicha... Nie dźwięk fanfar,
nie triumfów głośny wrzask
towarzyszy jej w tej drodze...
Idzie skromna i na twarz
nie przywdziewa ni proroków,
ni kapłanów, dumnych masek.
Idzie jak prosty żołnierz...
w szarym płaszczu... Idzie w dal
niewstrzymana... bo iść musi,
choć ma jęk za przednią straż,
a za sobą melancholię
i tęsknicę, cień i żal...“

Źródła smutku są dawne, jak serca ludzkie. Znajduje je też w szarej polskiej jesieni Leopold Staff, poświęcając jej uwagę w melancholij napełnionym cyklu „Zmierzchem i jesienią“ w wierszu: „Jesień“.

Smętek na tle szarugi jesiennej uwydatnił się w utworze: „Deszcz jesienny“, działającym sugestią rytmu i właściwą stylowi Staffa enumeracją faktów: „ktoś umarł... „szczęście przyjść chciało, lecz mroków się zlękło, ktoś chciał mnie ukochać, lecz serce mu pękło... Zmarł nędzarz, nim ludzie wsparli go jałmużną... Gdzieś pożar spopielił zagrodę wieśniaczą... Spaliły się dzieci... Jak ludzie wkrąg płaczą...“ Przez ogród przeszedł szatan „smutny śmiertelnie“, a zamieniwszy go w pustkę, sam usiadł na kamieniu, łkając: „To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny“ — powtarza się refren i melodia, która nasunęła tyle ponurych a silnych obrazów.

„To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... szyby we mgle mokną
I świata szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...“

Smętkowi jesieni, jej niepokojowi, jej uczuciu tęsknoty poddał się J. A. Gałuszka w wierszu „Jesień“, umieszczonym w zbiorku pt.: „Ludzie bez twarzy“:

„Płacze we mnie liść każdy, co spada z szelestem
Krwawo mię boli szkarłat gron źrałych jarzębin,
zasmuca pełnych sadów królewski majestat —
jesienny, senny wypłowiały błękit — — —
Jestem jak ptak przelotny, niepokojem trwożny,
na rozkaz nie nazwany gniazdo rzucić gotów,
pełen tęsknoty nieba, przestworów bezdrożnych,
przeczutych, wiekuistych, dalekich odlotów — — —“

Jesienną melancholię odmalował on także w „Wichrowym lamencie“ „Słupów telegraficznych“, do których muzykę podłożył o. dr B. Rizzi.

„Smutek jesieni usiadł“ przy H. Zbierzchowskim w wierszu pt.: „Smutek jesieni“.

Refleksyjnie zastanawia się nad jesienią w wierszu „Idzie jesień“ młody a płodny poeta W. Zechenter.

Piękną, w całej pełni polską jesień, złotą, w ogniu zaklętą, opalową i mglistą, odmalował barwnie laureat Nobla, Wł. Reymont, w powieści „Chłopi“.

Nadejdzie zima. Spadnie biały szron, skuje zwiędłe liście jesieni, ogarnie nas tęsknotą i smutkiem, — jak pierwszy szron w życiu człowieka.

*Tadeusz Myszka*

## Przegląd tygodniowy

### Z Polski

**Na posiedzeniu zarządu Zw. Miast Polskich,** poświęconemu m. inn. reformie finansów komunalnych, przedłożono nast. postulaty: 1) Przejęcia przez związki samorządowe egzekucji własnych należności publiczno-prawnych. 2) Zniesienia przepisu, nakładającego na szpitale publiczny obowiązek przyjmowania członków Ubezpieczalni Społecznej za opłatą wynoszącą 85 proc. opłaty na klasie najniższej. 3) Zniesienia obowiązku doręczania pism urzędowych przez organy gminne. 4) Zniesienia samorządu szkolnego i przekazania jego funkcji związkom samorządu terytorialnego; 5) Zlikwidowania aresztów miejskich; 6) Zniesienia obowiązku miast z tytułu kwaterunku wojskowego; 7) Wprowadzenia na rzecz miast podatku od przyrostu wartości oraz od placów niezabudowanych; 8) Zaniechania praktyki wywierania na miasta nacisku celem uzyskania bezpłatnych lub po cenach ulgowych świadczeń na rzecz sądów, zakładów naukowych itd. oraz punktualnego wypłacania miastom należności z tego tytułu; 9) Przywrócenia miastom prawa poboru opłat rogatkowych, postojowych i targowych.

**Komendant Zw. Strzeleckiego** ppłk. Frydrych wystąpił w artykule z apelem do społeczeństwa do walki z niemoralnością. „Mobilizacja moralna musi ogarnąć wszystkich, musi ogarnąć 33 miljony obywateli. Organizacją społeczną, która od zarania niepodległości obrała sobie za cel działania budzenie świadomości obywatelskiej wśród najszerszych mas ludu polskiego jest Związek Strzelecki".

**Rezolucja Stronnictwa Ludowego:** „Masy chłopskie, zjednoczone pod zielonym sztandarem, nie dadzą się złamać ani nastraszyć żadnymi represjami, ani żadną Berezą. Stronnictwo ludowe stwierdza oficjalnie, iż nie ma nic wspólnego z komunistami, że nie popiera ich, ani też nie osłania. Wobec prób współpracy z komunistami stronnictwo ludowe zajmowało i zajmuje zawsze negatywne stanowisko.

**W najbliższym czasie** ma się ukazać dekret który m. in. określi: kto nie służy w wojsku musi dać państwu 30 dni pracy bezpłatnej w ciągu 5 ciu lat!

### Ze świata

**Poseł włoski Farinacci** oskarża żydów włoskich o solidaryzowanie się z międzynarodówką komunistyczną.

**W Stanach Zjednoczonych** obchodzono b. uroczyście „Dzień Pułaskiego", proklamowany przez prezydenta St. Zj. i gubernatorów.

**Front Morges** — w skład którego wchodzą i gen. Haller oraz Ign. Paderewski — jest przedmiotem ataku Nar. demokracji, która dopatruje się łączności organu „Frontu Morges" z masonerią.

**We Francji** budzi się odruch przeciw czerwonej anarchji. Front ludowy upada szybko, a między socjalistami i komunistami wytworzył się silny konflikt. Francja mimo nacisku Sowietów, nie wmiesza się do sprawy hiszpańskiej.

**W Palestynie** po odwołaniu strajku zakończyło się i powstanie Arabów.

**Z Hiszpanii.** Wojska rządowe spodziewają się w najbliższym czasie nadejścia transportu 50-ciu samolotów sowieckich.

W Madrycie panuje ogromny niepokój. Na ulicach miasta buduje się barykady. Teror rośnie. Brak wody i żywności coraz większy. Bilbao będzie zdobyte niebawem przez wojska narodowe.

Oviedo zostało już zajęte przez wojska narodowe. — W Madrycie nastała zupełna dezorganizacja.



# Kronika Tarnowa

**Osobiste.**

W dniu 10 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Jana Wrzeszcza wiceprokuratora sądu okręgowego prokuratorem sądu okręgowego w Tarnowie.

W miejsce ks. prałata dr. R. Sitki, który został rektorem Seminarium duchownego, został mianowany ks. dr Ignacy Dziedziak.

Ks. dr St. Wróbel został odznaczony rokietą i mantdetą.

**Pożegnanie zasłużonego lekarza.** W ubiegłą niedzielę o godz. 11-tej odbyło się w gmachu Ubezp. Społecznej w Tarnowie — uroczyste pożegnanie lekarza naczelnego U. S. dra Leona Fürbeka.

Po serdecznem przemówieniu dyr. Pilarza, pożegnał odchodzącego lekarza imieniem pracowników kier. Brycki, następnie dyr. szpitala dr Türschmid oraz członek Kom. Rew. ks. dr Rec.

Przemówienie seniora lekarzy tarn. dra Schützera znakomitego oratora, wywarło na wszystkich wielkie wrażenie. W oczach zebranych perliły się łzy. Wzruszony solenizant dziękował ze łzami w oczach, za wyrazy uznania kolegów, którzy podkreślali Jego wielkie zalety: koleżańskość i solidarność w stosunku do współpracowników, a ojcowską troskliwość i jak najdalej idące zrozumienie — odnośne do ubezpieczonych.

Prócz lekarzy i urzędników wzięli udział w pożegnaniu wiceprez. mgr Kołodziej, prezes Kom. Rew. Sokulski i inni. Po pożegnaniu spożyli zebrani skromne śniadanie.

Odszedł niestrudzony pracownik z placówki, na której tyle lat dzierżył chlubnie straż, — odszedł w ciszę ogniska domowego zażywać dobrze zasłużonego wypoczynku.

**Z życia organizacyjnego w Tarnowie.** Na terenie Tarnowa kilku znanych działaczy społecznych w porozumieniu z posłem prof. St. Mrozem z Poznania założyło oddział Narodowego Stronnictwa Pracy. Stronnictwo to stoi pod względem ideologicznym na gruncie propaństwowym. Zadaniem jego jest skupienie w swoich szeregach ludzi wszystkich sfer miasta i powiatu od pracującej inteligencji począwszy, do rzemiosła, świata robotniczego i chłopa.

W najbliższym czasie organizacja przystąpi do założenia spółdzielni zawodowych, oraz zorganizuje w krótkim czasie kilka odczytów z udziałem najwybitniejszych działaczy tego Stronnictwa z Poznania na aktualne tematy.

Do Stronnictwa tego należą znani i poważni obywatele Tarnowa co daje pewną gwarancję stałego i silnego rozwoju na naszym terenie. Biura sekretariatu Stronnictwa mieszczą się przy ul. Gen. Sowińskiego 13.

**Z życia Związku Strzeleckiego w Tarnowie.** Po blisko trzymiesięcznej przerwie wakacyjnej rozpoczął się nowy rok wyszkoleniowy w Związku Strzeleckim. — Praca ta zapoczętą została urządzeniem przez Zarząd i Komendę Powiatu Z. S. w Tarnowie „Tygodnia Strzelca", który dzięki wielkim wysiłkom Zarządu i Komendy dał doniosłe wyniki, co widać przedewszystkiem w zmożonym nader zaciągu nowo wstępującej młodzieży strzeleckiej tak w samym Tarnowie, jak i na terenie powiatu.

Równocześnie odbywają się uroczystości strzeleckie na terenie Powiatu, a jedynie w Gromniku, dokąd na uroczystość tę przybył Delegat Zarządu Powiatu Z. S. — musiano po odprawieniu nabożeństwa uroczystości dalsze odwołać z powodu braku pogody.

Po zakończeniu tygodnia strzeleckiego odbyło się zwyczajne pierwsze po przerwie wakacyjnej posiedzenie Zarządu i Komendy Powiatu Z. S. w Tarnowie pod przewodnictwem Prezesa Rejenta Jana Rybiewskiego przy współudziale WPana Majora Chmury Komendanta Powiatowego P. W. i W. F. w Tarnowie, oraz Prezesa Miejskiego oddziału Z. S. w Tarnowie inż. Wojewskiego.

Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji, a w szczególności na temat przysposobienia wojskowego i rolniczego oraz po wyczerpujących sprawozdaniach Komendanta Powiatu Z. S. komp. Z. S. Antoniego Nowaka i Komendantki Powiatu — prezes na zakończenie posiedzenia zwrócił się z gorącym apelem do reszty Członków Zarządu nawołując ich do wytężonej pracy.

W Tarnowie bawiła na miesięcznych ćwiczeniach Kompania Związku Strzeleckiego ze Śląska pod dowództwem por. Szajnowskiego. Obecnie, po ukończeniu tych ćwiczeń, kompania wyjeżdża, a pożegnanie jej na dworcu kol. odbędzie się w sobotę przed południem. Byłoby pożądanym, aby społeczeństwo tarnowskie wzięło jak najliczniejszy udział w pożegnaniu chłopców z dzielnicy tak drogiej sercu każdego Polaka.

**Z życia Związku Podoficerów Rezerwy w Tarnowie.** Dnia 11 października br. odbyło się miesięczne zebranie informacyjne członków Związku Podoficerów Rezerwy w lokalu Związku przy ul. Focha 37.

Tematem zebrania było złożenie sprawozdania przez Zarząd Związku z prac wykonanych oraz ustalenie prac na przyszłość z dziedziny PW. i WF., kulturalno-oświatowej i prac organizacyjnych.

Żywe zainteresowanie wśród obecnych wzbudził referat p. Mariana Dyrlagi komendanta Obwodu Legionu Młodych, wygłoszony na temat: „Polityka kolonialna Polski", mowca podkreślił wydatnie znaczenie akcji Min. Becka o uzyskanie terenów kolonizacyjnych dla Polski, stwierdzając iż akcja kolonialna jest w dobie obecnej najważniejszą w życiu gospodarczem Polski a społeczeństwo winno akcję tę jaknajintenzywniej poprzeć.

Związkowi Podoficerów Rezerwy musimy przyklasnąć, że pozyskał tak dzielnego referenta, wprowadzając w swym nowym lokalu najwłaściwszy kierunek oświatowy wśród podoficerów rezerwy.

**Zebranie towarzyskie Związku Podoficerów Rezerwy.** Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy w Tarnowie, zawiadamia Członków Związku i Członków Klubu Towarzyskiego, że zebrania towarzyskie t. zw. Dancing Bridge odbywają się w każdą sobotę i niedzielę w lokalu własnym przy ulicy Focha 37 od godz. 6-tej wieczorem. Członkowie i wprowadzeni goście mogą miło zabawić się przy dźwiękach doborowej orkiestry, wspomagając tem samem finansowo Związek w akcji społecznej i kulturalno-oświatowej.

Zaproszenia wydaje Sekretariat Związku codziennie od godz. 5-tej po południu w lokalu przy ul. Focha 37 I. p.

**Cały dzień** 14 bm. trwał strajk metalowców celem poparcia żądań strajkujących robotników kowalskich i ślusarskich.

**W ub. niedzielę odbyło się** w kościółku P. Maryi na Burku — poświęcenie sztandaru Zw. Zaw. Chrześcijańskich dozorców domowych w obecności prezesa Związku, delegata główn. Zarządu z Warszawy, Krakowa, przedstawicieli władz i licznie zgromadzonej publiczności.

**Na F. O. N.** zł. 25 i na Przytulisko S. S. Albertynek zł. 25, złożył p. Kazimierz Gondek z Tarnowa, ul. Wita Stwosza, jako podziękowanie p. przezydentowi dr Brodzińskiemu za daleko idącą pomoc przy budowie domu.

**W Tarnowie** odbył się zjazd drużynowych Orląt Z. S. z całego powiatu. Na zjazd przybył komendant Okręgu V. Kpt. Stasiak, naczelnik Kabaciński i inni.

**Policja aresztowała** opryszka, 25-letniego Karola Łakomego, który napadał na samotne kobiety. Zwyrodnialec dostał 1 rok więzienia.

**Czy powstanie w Tarnowie Komitet walki z komunizmem?** Niemal we wszystkich większych miastach Polski zawiązały się komitety i organizacje, mające na celu walkę z komunizmem. W Tarnowie o tem narazie cicho, a przecież roi się tu od czerwonych! Zaglądnijcie do więzienia ilu ich tam siedzi!

Najwyższy czas — by odpowiednie czynniki zorganizowały samoobronę.

**Koncert Aleksandra Wolfa — znanego wiolonczelisty** urządzony staraniem L. M. K. i Rodziny Urzędniczej odbędzie się w sobotę 17 bm. w bocznych salach Kasyna.

Przy fortepianie p. Helena Silbigerowa. Po koncercie dancing towarzyski przy dobo-

rowym zespole muzycznym p. Lachowskiego. Zaproszenia można otrzymać w godzinach od 5 do 7 w L. M. K. ul. Staszica l. 7.

**Zbiórka** na cel Stow. dla popierania biednych chorych „Ansche Chesed" w Tarnowie, przyniosła zł. 130'37.

## Z kroniki żałobnej

W dniu 13 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek em. urz. poczt.

**PAWŁA IDZIKA**

prawego Polaka i Obywatela, ojca czterech synów i córki, którzy brali czynny udział w walkach o niepodległość, i do dnia dzisiejszego piastują wysokie stanowiska w Armii polskiej.

W pogrzebie wzięła udział licznie zebrana publiczność, oraz delegaci P. O. W.

*Cześć Jego Pamięci*

# Od Korespondentów

**Z Brzeska** donosi (B):

**Z okazji Tygodnia Szkół Powszechnych,** odbył się w sali gimnazjum w Brzesku popis fortepianowy uczenic i uczniów p. Haliny Paraszczakowej, z którego dochód przeznaczony na budowę szkoły powszechnej w Brzesku.

Należy się podziękowanie inicjatorom tej imprezy za przygotowanie takiego popisu, który zgromadził liczną publiczność, a w szczególności młodzież. Wykonanie utworów stało naprawdę na wysokim poziomie, tak, że wszyscy zadowoleni opuszczali salę gimnazjum. Przydałyby się w Brzesku częściej takie popisy!

**Ze sportu.** W niedzielę 4. X. br. na stadionie sportowym w Okocimie odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. C. między drużynami Okocimski K. N. a Ż. M. S. z Tarnowa, zakończone zasłużonem zwycięstwem O. K. N. w stosunku 4:2 (3:1). Słaby sędzia p. Gawęda nie umiał opanować brutalnej gry, którą sprowokował Ż. M. S. To też gracze załatwiali na boisku swoje osobiste porachunki kopiąc się wzajemnie, często bez piłki. W. S. S. powinien wpłynąć na sędziów by takie rzeczy nie powtarzały się na boisku, by gracze grający w sposób brutalny, byli usuwani z boiska, a napewno byłoby mniej łamania nóg. „Czas skończyć z polowaniem na kości".

**Z Działalności Związku Strzeleckiego w Okocimie Górnym.** Związek Strzelecki w Okocimie Górnym wykazuje naprawdę wielką aktywność. Posiadając w swoim zarządzie ludzi tej miary co p. Alfred Thiel prezes Oddziału p. inż. Michniewski wiceprezes, p. Marian Kurdziel sekretarz i inni, stara się krzewić i rozwijać kulturę na wsi. Oprócz P. W., posiada sekcję Przysposobienia Rolniczego, która może poszczycić się ładnymi wynikami.

Ostatnio założył orkiestrę mandolinistów, składającą się z 20 członków, dla której zakupiono instrumenty. Posiada też chór męski 3-głosowy oraz sekcję teatralną.

**Z Dębicy** donosi (J):

**Sprawy szkolne.** Z inicjatywy Dyrekcji państw. gimnazjum w Dębicy, zorganizowaną została 3-dniowa wycieczka naukowa uczniów i uczennic 3-ciej klasy, pod kierunkiem i opieką p. p. profesorów.

W programie wycieczki było zapoznanie uczniów z osobliwościami Śląska, a w szczególności Katowic i innych ośrodków przemysłowych. Należy podnieść przy tej sposobności wiele zrozumienia ze strony P. Dyrektora gimnazjum Fr. Sadowskiego dla trudnej sytuacji materialnej pewnej części uczniów, którzy i na te skromne koszty wycieczki, pozwolić sobie nie mogli. Koszty te pokryte zostały z posiadanych na ten cel funduszów, przez Dyrekcję. Za należyte zorganizowanie wycieczki, jak i opiekę nad młodzieżą, należy się gronu profesorskiemu pełne uznanie ze strony zainteresowanych kół rodzicielskich.

**Walne Zebranie członków Komitetu Rodzicielskiego.** W niedzielę 11. b. m. odbyło się w auli tut. gimnazjum państwowego Walne Zgromadzenie członków K. R. zwołane przez Wydział K. R., który na posiedzeniu w dniu 6. b. m. przygotował odpowiednie wnioski, mające stanowić „clou" uchwał dla Walnego Zebrania. Przewodniczący K. R. p. Kassube zaznajomił zebranych z zamknięciem budżetowem Komitetu Rodz. jak i „Funduszu Książek Szkolnych" za rok 1935/36 Po obszernem wyjaśnieniu celowości wydatkowania kwot z funduszu K. R. oraz po wyjaśnieniach Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej p. Sadowej, przyjęto sprawozdanie budżetowe bez zmiany i udzielono Wydziałowi K. R. absolutorium. Następnie przewodniczący p. Kassube zaznajomił obecnych z preliminarzami budżetowymi, na rok 1936/37: a) Funduszu Komitetu Rodz. b) Fundusz Książek Szkolnych, c) Internatu żeńskiego.

Preliminarze te przyjęto bez zmian.

Następnie przystąpiono do sprawy wyboru Wydziału Kom. Rodz. oraz Komisji Rewizyjnej. Na wniosek „Komisji Matki" wybór ten przedstawia się następująco: Przewodniczący: p. Kassube zastępca: p. Szutryk sekretarz: p. Zeman, zast. sekr.: p. Orłowska, skarbnik: p. Szewczyk, zast. p. Appel. Komisja rewizyjna: p. Sadowa p. Berczowski i p. prof. Marcisz.

Po przyjęciu wyboru przez wyżej wymienionych i podziękowaniu zgromadzonym za dokonany wybór przez p. Kassubego, obrady Walnego Zebrania zamknięto.

**Tydzień Strzelca.** Komitet obywatelski w Dębicy opracował bardzo urozmaicony program obchodu „Tygodnia Strzelca" w czasie od 10 do 18 października b. r.

*W sobotę 10. X.* urządzono w sali Sokoła „Uroczysty Wieczór Strzelecki" z następującym programem: 1) Słowo wstępne wygłosił prezes Pow. Zarządu Z. S. p. Kowalczyk. 2) Odczyt Majora dypl. Dra Mokrzyckiego zastępcy d-cy 5 P. S. K. na temat ideologii strzeleckiej. 3) Pieśń: „Wstąp bracie między strzelec". 4) Inscenizacja „Białe róże" w wykonaniu żeńskiego Z. S. Dębica. 5) Pieśń: „Biały poranek", „Hej w góry", „Krakowiak", w wykonaniu chóru Oddziału Z. S. z Zawady. 6) Jednodniówka A. Schrödera „Rozkaz" odegrana przez O. Z. S. Dębica. 7) Pieśń „Brygada" odśpiewana przez Z. S. Zawada.

*Niedziela 11. X.* godz. 9. uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. O godz. 14. zawody lekkoatletyczne na stadionie sportowym, następnie koncert muzyki wojskowej. Wciągu całego tygodnia, codziennie strzelalanie propagandowe o odznakę strzelecką, od godz. 12 do 17.

*Niedziela 18. X.* Festyn w Sokole, o wiele urozmaiconym programie, a mianowicie: Koncert muzyki 5 P. S. K. Loteria fantowa. Ognisko strzeleckie. Chór P. Z. S. z Zawady. Zabawa taneczna w Sokole.

Przy tej sposobności należy się pełne uznanie za wszechstronną inicjatywę Komitetu organizacyjnego Tygodnia Strzelca, którego myślą przewodnią było spopularyzowanie ideologii strzeleckiej wśród społeczeństwa. Zamierzony cel dzięki poparciu społeczeństwa z pewnością zostanie zrealizowany. Do uświetnienia programu „Tygodnia Strzelca" przyczyniło się D-two 5 P. S. K. jak i Dyrekcja gimnazjum za udział w uroczystości hufca gimnazjalnego P. W. harcerstwa ze sztandarem, oraz orkiestry gimnazjalnej.

**Sprawy polityczne.** Zarząd powiatowy S. N. urządził dnia 11. b. m. Zgromadzenie publiczne w sali Sokoła w Dębicy, pod hasłem „Walka z komunizmem". Jako prelegenci przybyli: Karol Wieszczak z Warszawy, b. poseł, który w obszernym referacie przedstawił zebranym niebezpieczeństwo zagrażające światu ze strony Kominternu, jego taktyka i cele działania, jak i środki zaradcze przeciw temu grożącemu Polsce niebezpieczeństwu. Referat nagrodzono kilkakrotnie żywiołowymi oklaskami.

Następny mowca p. dr Rąb z Rzeszowa, przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną w kraju, stosunek S. N. do innych ugrupowań politycznych polskich, oraz sposób rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Sala wypełniona po brzegi, spokój panował wzorowy.

**Z Zakliczyna** donosi (W):

**Akcja Kółek Rolniczych** na terenie Gminy Zakliczyn postępuje w szybkim tempie naprzód i jest nadzwyczaj intensywną.

W dniu 14 października w gr. Faściszowej odbyło się zebranie K. R. pod przewodnictwem p. Lipskiego Juliusza, tematem obrad był wybór odpowiedniej prasy dla swoich członków na seson jesienny i zimowy, kiedy to rolnicy po trudach pracy mają więcej czasu. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się że wieśniacy postanowili zupełnie zerwać z partyjną polityką, a wszystkie swe wysiłki skierować jedynie w kierunku poprawy stosunków gospodarczych na terenie swej wioski.

**Kościół parafialny** przybiera nowy wygląd, na miejsce dawnej posadzki, gęsto podziurawionej, nierównej, nakładana jest nowa ze sztucznego marmuru.

Prezbiterium jest zupełnie wykończone, wygląda prześlicznie, roboty idą w szybkim tempie.

Odnowienie kosztowało wiele pieniędzy i trudu, jednak dzięki zapobiegliwości księdza kan. Szczerbińskiego dzieło to przed zimą zostanie zupełnie ukończone.

## Z Teatru Domu Żołnierza

W dniu 11. b. m. na zapoczątkowanie nowego sezonu teatralnego została wystawiona znana komedia Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty".

Z frekwencji publiczności (której wprost olbrzymi napływ jak najwymowniej świadczy o wyrobionej marce tegoż teatru) widać jak bardzo konieczną jest rzeczą istnienie tejże placówki na terenie Tarnowa, zresztą jako jedynej (niestety!! przyp. red.) krzewicielki sztuki teatralnej, a tem samym zasługującej na specjalnie troskliwą opiekę ze strony odpowiednich czynników.

Publiczność, która tak licznie przybyła na premierę „Domu Otwartego", pragnąc mile i kulturalnie spędzić wieczór, zdala od codziennych zmartwień, pragnąc dać orężenie myślom i urozmaicić sobie szare codzienne życie i tym razem nie zawiodła się na odegraniu wyżej wymienionej komedii i wyniosła z niej pełne zadowolenie, przejawiające się w niemilknących oklaskach oraz w „bombach" śmiechu, które powodowała zarówno b. dobra gra artystów jakoteż pierwszorzędna charakteryzacja poszczególnych typów w mistrzowski sposób uskuteczniona przez p. Hauta.

„Dom Otwarty wyreżyserował sumiennie, ze zrozumieniem i z dobrą obsadą ról p. L. Rytowski, za co należy mu się nasze uznanie, tembardziej, że oprócz tak odpowiedzialnej reżyserki odtwarzał jeszcze jedną z głównych ról.

Miłe wrażenie sprawiło na widzach gustowne udekorowanie salonu, które spoczywało w rękach znanego w naszym grodzie dekoratora p. Piechnika Jana.

Zaznaczyć należy że teatr „Domu Żołnierza" jako pierwszy ku ogólnemu zadowoleniu zerwał z przyjętą w Tarnowie, a tak bezsensowną zasadą opóźniania przedstawień o godzinę lub nawet więcej i premierę „Domu Otwartego" rozpoczął punktualnie o oznaczonej godzinie.

Wskazanem by było aby publiczność i nadal przestrzegała wyznaczonej na afiszach godziny w zrozumieniu że przychodzenie na spektakl w czasie podniesionej kurtyny denerwuje w wysokim stopniu obecnych.

Ze względu na to, że kilkadziesiąt osób w dniu wystawienia „Domu Otwartego" zmuszona była odejść od kasy teatralnej skutkiem wyczerpania się biletów, dyrekcja teatru „Domu Żołnierza" postanowiła powtórzyć powyższą komedię w najbliższą niedzielę.

*Jerzy Orski*

## Po zamknięciu kroniki

**Napad bandycki w Tarnowie.** 15 bm. o godzinie 11 w nocy natknął się w swoim mieszkaniu przy nl. Nowy Świat 31 wracający z miasta p. Jeżower Tadeusz na bandytę w mundurze wojskowym który zdążył już spakować cenniejsze rzeczy. Wchodzącego wł. mieszkania zaatakował bandyta bagnetem, lecz dzięki przytomności p. Jeżowera został unieszkodliwiony.

Bandyta, obdarzony wielką siłą, zdołał wyrwać się z rąk p. Jeżowera, zostawiając na miejscu bagnet, latarkę i rzeczy przygotowane do kradzieży. Policja jest na tropie sprawcy.

### *PODZIĘKOWANIE*

Pogrążeni w żalu po stracie nieodżałowanego męża i ojca śp. Władysława Korzonka — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za okazane nam wyrazy współczucia, a w szczególności: Przew. Ks. Fortunie i Ks. Gawlikowi, WPanu Baczowi Naczelnikowi Urzędu Skarbowego, WPanu Prezesowi Koła Prac. Skarb., Kolegom oraz znajomym, którzy wzięli udział w tej żałobnej uroczystości

*Rodzina*

# ZE SPORTU

### Tarnovia — Makkabi 2:4 (0:3)

(wh) 11. 10. Zawody o mistrzostwo Kl. A. Tarnovia zagrała koncertowo, mając poza ostatnim kwandransem pierwszej połowy, stałą przewagę, a tylko niebywały pech i słaba gra bramkarza Donnersberga były powodem niezasłużonej porażki. Zwykle bardzo dobry, sympatyczny bramkarz Tarnovii dzień ten powinien zapisać jako najczarniejszy w swojej całej bramkarskiej karierze, gdyż wszystkie 4 bramki musi zapisać na swoje konto. O przewadze Tarnovii świadczy najlepiej stosunek rogów 8:2 dla Tarnovii i fakt, że za cały mecz na bramkę Tarnovii padło 6 — 7 anemicznych strzałów. Poza bramkarzem, i słabszym, niż zwykle Lachem cała drużyna zasługuje na pochwałę. Miłą niespodziankę sprawił Majka, który chwilowo przewyższał na obronie Mroza. Pomoc tak w defenzywie, jak i w ofenzywie doskonała. Specjalnie wyróżnienie należy się w tej linii niezawodnemu Aniołowi. Atak strzelał dużo i ładnie, niestety wszystkie strzały mijają bramkę dosłownie o centymetry lub trafiają w słupki.

Przebieg zawodów: Tarnovia z miejsca przystępuje do ofenzywy i narzuca niezwykle silne tempo grze. Przez 30 min. Tarnovia jest stale przy piłce i zasypuje bramkę Makkabi gradem strzałów. I tak Krawczyk, po rzucie rożnym trafia główkę w słupek, a dwukrotnie strzela w poprzeczkę. Nowak silną bombą przenosi tuż nad poprzeczkę, a chwilę później silny jego strzał przechodzi nad górnym rogiem bramki, strzały Baja, Jachimka i Lacha mijają również bramkę. W 31 min. pr. łącznik Makkabi Hautman słabym strzałem (1-szym wogóle na bramkę Tarnovii) zdobywa niespodzianie pierwszą bramkę, a chwilę później środ. napastnik Morowitz podwyższa wynik do 2:0, z wolnego z za pola karnego do którego Donnersberg źle się ustawił. Wynik do pauzy ustala lewy łącznik Elbaum po rzucie wolnym, bitym od rogu boiska. Po pauzie Tarnovia rozpoczyna gwałtownie dalej atakować i zyskuje szereg rogów. Po jednym znich ładną główkę Krawczyka broni na linii obrońca, a silny strzał Lacha odbija się od lasu nóg. Makkabi zmęczona silnem tempem gry ogranicza się tylko do nielicznych wypadów, których inicjatorem jest lewy skrzydłowy Wohlfeiler. Mimo ciągłej przewagi Tarnovii udaje się Morowitzowi zdobyć 4 bramkę dla Makkabi zupełnie słabym strzałem. Od tej chwili Baj zmienia się z Nowakiem, co zresztą bardzo dobrze grającemu atakowi jeszcze wychodzi na korzyść. Wreszcie w 27 min. po rzucie rożnym Baj strzela 1 bramkę, a chwilę później, z jego centry, Jachimek głową uzyskuje 2 bramkę. Mimo stałej przewagi nieudaje się już Tarnovii zmienić wyniku. Z Makkabi na wyróżnienie zasługują obaj obrońcy, łącznicy i lewoskrzydłowy. Sędzia p. Chruściński wzorowy.

### Strzelecki (N. Sącz) — K. P. W. Metal 2:2

Mistrz. Kl. B. Rozegrane zawody pomiędzy drużyną K. P. W. Metal — Strzelecki N. Sącz zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Już w pierwszych minutach gry, gospodarze mają szereg dogodnych sytuacji podbramkowych do wykorzystania, lecz niestety pech jaki ich prześladuje nie pozwala im na wykorzystanie strzałów.

Po przerwie gospodarze dążą za wszelką cenę do zwycięstwa, lecz dobre tyły Strzeleckiego K. S. nie pozwalają im na poprawienie wyniku.

### Samson — Wisłoka 4:1 (1:0)

Mistrz. Kl. B. Sasłużone zwycięstwo Samsonu. Drużyna Samsonu wystąpiła do powyższych zawodów w osłabionym składzie i zawody wygrała zasłużenie, gdyż pod każdym względem przewyższała swego przeciwnika. Gra ze strony Wisłoki była ostra czego dowodem było wykluczenie z gry gracza Witkowskiego M. Do przerwy gra otwarta, po przerwie przewaga gospodarzy, którzy zdobywają w tym okresie kilka ładnych prawidłowych bramek. Na wyróżnienie zasługuje Argand. Sędzia p. Kulczyk bez zarzutu objektywny.

### Jutrzenka — Tarnovia 4:2

Znaczna przewaga Tarnovii. Bramki strzelili Piotrowski, Łabędź, Jeż i Pinkowski z rzutu karnego.

### Mościce — Czarni 2:0

Bardzo ładne zwycięstwo drużyny Mościc w Jaśle.

W zawodach eliminacyjnych o wejście do Kl. A. w koszykówkę w których udział brały drużyny: Beskid (Andrychów), Strzelecki K. S. (N. Sącz), H. K. S. (Trzebinia), Wieliczanka (Wieliczka) oraz miejscowa drużyna Sokoła I.

Mistrzostwo zdobyła bez straty punktu drużyna Beskidu z Andrychowa, odnosząc piękny sukces na terenie tarnowskim, a tem samem awansując do krakowskiej A. Kl. w koszykówce. Drużyna Beskidu była bezprzecznie najlepszą drużyną w turnieju. Dysponowała ona pierwszorzędnym atakiem, złożonym z młodziutkich graczy, którzy grali b. ładnie, technicznie i fair. Drugie miejsce zajęła drużyna Sokoła I. która utratę prawie, że pewnej A. Kl. może zawdzięczyć niestety swojemu najlepszemu graczowi Jeremu, który w znacznej mierze przyczynił się do przegrania meczu z Beskidem a tem samem nie mogła już zająć I miejsca. Z mistrzowskiej drużyny Beskidu trudno jest kogoś wyróżnić, wszyscy grali jaknajlepiej. Drużyna grała wskładzie: Zieliński, Sordyl, Lechonski, Pawelski W. Synowiec i świetny strzelec oraz najlepszy technik na turnieju Powroźnik Jan. Osobna wzmianka należy się pierwszorzędnym sędziom tej miary co p. p. Sikorski, Leśniak i p. kpt. Frączkiewicz, którzy prowadzili zawody b. dobrze.

Sygn. akt. II. Km. 808/36

### OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarję w Tarnowie, ul. Sanguszków Nr. 10 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1936 roku o godz. 8-ej w Tarnowie, ul. pl. św. Ducha Nr 3 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należacych do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Plon" w Tarnowie składających się z jednej kasy ogniotrwałej większej, jednej maszyny do pisania F-my „Schmidt et Bross" w dobrym stanie, jednego cyklostylu F-my „Gästedten" jednej maszyny do liczenia F-my „Corona" jednej szafy dębowej, jednego biurka dębowego jasnego, jednego wieszaka żelaznego stojącego, jednego biurka ciemnego dwóch lamp elektrycznych stojących, jednej kasy sklepowej wysuwalnej automatyaznej F-my „National", jednej kasy ogniotrwałej mniejszej, jednego biurka ciemnego, jednej lady sklepowej, sześć baniek dużych na mleko, jednej szafy na akta z miękkiego drzewa, jednej szafy mniejszej, dwóch lad sklepowych, jednego ula pszczelnego obitego słomą, oszacowanych na łączną sumę 2095 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek, komornik



## WOLNE POSADY

Potrzebna służąca do wszystkiego — umiejąca gotować. Wymagane polecenia. Zgłoszenia: Tarnów, Urwana 36 m. 1.

Przyjmie chłopca do praktyki szewskiej. Zgłoszenia: Władysław Kozioł, Tarnów Zielona 5.

## RÓŻNE

Przyjmę Panie lub Panów na obiady domowe. Wiadomość: Tarnów, Urwana 36 m 2.

## MATRYMONIALNE

Wdowiec, emeryt, lat 48, pragnie poznać starszą pannę lub wdowę do lat 45, w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia: Okazicielowi legitymacji J. S. poste-restante Tarnów.

Wdowiec lat 40 z chłopczykiem lat 7, inwalida, na stałej państwowej posadzie, pozna pannę lub młodą wdówkę lat 35 z małą gotówką dla wspólnego dobra, cel małżeństwo. zgłoszenia dla wdowca 40ci do G. Z. T. Pasaż Tertila, tel 1001. Anonimy do kosza.




OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, ½ strony 150 zł, ¼ strony 75 zł, ⅛ strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERATA: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Józef Grzybek. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza